Hod I. Wilnia 27 studnia 1913 hodu № 3.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
Addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia budué drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Siemionouskaja wulica d. 6 kw. 5. Redakcija „Biełarusa".

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

U niadzielu.

Ciażka, nia wiesieła, smutak nawodziuczy,
Z wieży kaścielnaj azwausia huł—zwon,
Bytcam prytułku u hrudziach nie znacho-
[dziuczy,
Z wioski praz pola, paniośsia u dal jon.

* *
*

Mlejeć u niebi dzieś echa trywożnaje,
Płacz syhnaturki malenkaj zacich,
Msza paczałasia; ksiondz z minaj nabożnaj
Kropić wadoju, żahnajeć usich.

* *
*

Hrajuć arhany --ziamla aż kałyszycca,
Dziuna dy piekna na chorach piajuć...
Kolki natchnieńnia! Dy lohka jak dyszycca,
Jasnyja dumki da Boha latuć...

* *
*

Radaściaj niejkaju serca zabiłasia,
Ciażkaść życciowa zusim adlehła
Czuju z waczej mnie ślaza pakaciłasia
Ciopła, serdeczna—z duszy papłyła.

* *
*

Szczaścia u szczyraj madlitwi znacho-
[dżu ja,
Duszu nadzieja świataja macnić—
Dobra mnie, dobra!... chwała hena Bożaja
Nudnaje serca majo wiesialić.

* *
*

Dziuny blask sonca razsiek dal tuman-
[nuju,
Z wieży kaścielnaj zwon słyszny iznou,
Ścichli arhany, ksiondz konczyu Spiewa-
[nuju,
Cichi, spakojny ciahnusia damou.

Albert Paułowicz.

Laczyciesia.

Wialiki skarb, wialikaje bahaćcie maje czaławiek, katory duży, dy zdarowy ciełam; ale jeszcze bolszy skarb, jeszcze bolszaje bahaćcie maje toj czaławiek, katory maje zdarowuju duszu, dy jasny rozum. Dusza zdarowa tady, kali na joj nima czużoj kryudy, czużych śloz dy jana akuratna razwiwajecca; rozum-jasny tady, kali czaławiek maje nawuku. Kab mieć nawuku, kab usio, szto kala nas dziejecca, dobra razumieć i wa usim razbiracca, nie kanieszna treba siadzieć celymi hadami u szkołach; można nabyć nawuku i u chaci siedziuczy, treba tolki czytać dobryje knižki, wiaści hutarki z ludźmi razumnymi. Dauno heta zrazumieli ludzi pa usim świeci i pobacz szkolnych nawuk raschodzicca mnoha kniżak i hazet, katoryja pamahajuć ludziam wybryści s ciemnaty. Jak na usim świeci, hetak i u naszaj staroncy z dawion-dauna razychodzicca mnoha kniżak roznych i hazet, adnak narod nasz staić na świeci szmat niżej, treba pryznacca, ad naszych susiedziou—palakou, łatyszou

i litwinou. Czamuż heta tak? Ci-ż by narod biełaruski niezdatny byu da nawuki, niezdatny byu zrazumieć szto mudrejszaho? Nie, bratcy! narod nasz zdacien da usiaho, szto jość najlepszaho i najmudrejszaho u świeci; widać heta s taho, szto z naszaho narodu mnoha wyjszło mudrych i wuczonych ludziej, katoryje stalisia sławaj dla druhich. Dla druhich... Woś u hetym i uwieś sakret; robiuczysia wuczonymi i mudrymi, naszy ludzi dahetul hinuli dla nas, iszli da dużejszych. A dużejszyje nałamywali nas kab i my, kali choczem być czym lepszym, adrekalisia ad swajho. I kryulali my douha hetak swaju duszu, pakul nie znajszlisia ludzi katoryje skazali: „hodzi“! Na szto nam pracawać u czużoj dastatnaj chaci, kali nasza wun sausim walicca?.. Budziem lepiej pracawać nad tym, kab zbudawać sabie swaju i prastornu, i świetłu chatu! Hetak paczałasia praca nad naszaj mowaj, nad naszaj pieśniaj. Paczali wychadzić hazety i knižki na naszaj rodnaj mowie. Nia lohka było paczać tym ludziom hetkuju pracu. Znaszłosia takich razumnikou i s pamiż swaich, katoryje wyśmiewali i wydziulali kożnaje ichniaje szczyraje słowa, dy i ciapier jeszcze takich nimała, katoryje liczuć, bytcam im soram hawaryć tak, jak hawaryli dziady i pradziady; bytcam lepiej, kali jany łamajuć swoj jazyk pa czużomu, dy wykryulajuć swaju duszu.

Szczaśliwy toj narod, katory maje zdarowuju duszu, na katoraj niema czużoj kryudy, czużych śloz... Na duszy naszaho biełaruskaho narodu nima czużych śloz, czużoj kryudy i daj Boże, kab nie było ich dawieku, ale nia hledzia na heta usio ż taki dusza nasza chwora.

Chwaroba naszaj duszy u tym, szto nam pryszczapili fałszywy styd, da swajej rodnaj mowy, swajho zwyczaju. Kożnaje stwareńnie, katoraje tolki Boh puściu na świet, maje prawa da szczaścia, i my—biełarusy majem prawa być szczaśliwym narodam z zdarowaj duszoj.

Laczyciesia-ż, braty, s fałszywaho stydu, kab narod nasz szczaśliwym stausia.

Sirockaja dola.

Sumnaja wosień raspuściła swaje krylla nad mokraj ziamielkaj; aslizli i razmokli darohi; imhłoj zaciahnuła usio i tolki dzie-ni—dzie padymajecca szeraja pałoska dymu s komina i pływie z wietram u dal...

Nidaloka wioski pasieć Janka karowy pa mokraj sienażaci. Ad rańnia jeszcze nia prysieu, bo i na ziamli mokra, dyj hałodnaja, azaleuszaja skacina biażyć to na ruń susieda, to znou u kusty dwornyje abjedać listy. Chacieu-by użo pahnać damou, ale soniejka na niebi nia widać — niawiedama ci para. Kali-b pryhnau zarańnie damou, sprawiła b jamu haspadynia łazniu, pomniu-by douha! A tut jeści jamu tak choczecca,—czuć z noh nie walicca. A nohi hetyje paczyrwanieli ad ściuży, jak buraki. Bytcam bacian padciahiwaje jon to adnu, to druhuju nahu u haru i hetkim paradkam ahrewaje ich.

—Aha, szapnuu da siabie Janka, chuchajuczy u mierzłyje kułaczki, pahaniu jeszcze pad les: tam ciaplej i wiesialej; mo czas skarej projdzie...

Ledź wyhnauszy z bałota chudych karou, pahnau ich pad les. Tut było krychu zaciszniej, a na uzhorku znajszłosia nawat trochi staroj trawy. Hałodnaja skacina łasa stała jaje wyhryzać. Janka sieu na prykopku lasnym i uhledziusia pilna u staranu wioski. Tuman krychu paradzieu; doždž imżyu. Ubaczyu zdaloku swajho haspadara, jak chadziu kala humna: baczyu chatu, u katoraj ad dwuch hod służyć; nad joj ciapier słausia siniawy dymok, musić-to haspadynia hatawała abied. A mo użo jaduć? A jamu tak jeści choczecca... Boże, Boże! chacia-b skarej poudnia nadyjszło!..

—Najbolej uhledausia Januk na szkołku: kali tolki pacznuć wychodzić dzieci, to użo, znaczycca, poudnia.

Było jamu ciażka, duża ciażka... Stolki tam siadzić dziaciej u ciaple i czytajuć pieknyje bajki, abo piajuć pieśni... A jon—sirata nia może da hetych szczasliucau pryłuczycca... Jon musić służyć za rwanyje dźwie pary szmaćcia, pojas i szapku... I to za uwieś hod! Ale szto-ż zrobisz? nima swajej chaty, nima swaich baćkou... Matka pamierła; mała jaje i pamiatuje; a baćka pajszou u świet na zarabotki i dahetul nie wiarnuusia. Susied Maciej zabrau morh pola i chatu, s katoraj zrabiu dla swajej skaciny chleu; zabrau i jaho da siabie na służbu za łyżku strawy i za szmaćcio. Użo dwa hady służyć, a jeszcze ni razu nia byu u paru padjeuszy, nawat u świata! Ale tata mo wierniecca, wykupić ziamlu z zastawy, i jaho woźmie da siabie; a jak skaciny swajej nima, to i u szkołku peuna budzie chadzić. Och, jak by jamu było dobra: uczyusia-b pisać, czytać, piejać! Da kaścioła-b pajszou szto niadzieli i maliusia-b s knižki...

... Małomu chłapczuku zdawałosia nawat, szto użo jon skonczyu szkołku; zdawałosia, szto tata addau jaho u horad jeszcze paduczycca... Bor szumieu cicha i nawiewau siroci załatyja dumki, katoryja tak i kałychali jaho... Woś jon użo i studentam, jak toj panicz z dwara, szto u letku pryjeżdżau, a tam... Raptam paczuu jon straszenny bol u placzoh.— Schapiusia: tut-że stajau haspadar i akładau jaho pastronkam. — Ty spisz, hultaina! A dzie karowy twaje, ha? kryczau jon na chłapca, katory i s pierapałochu, i z bolu kidausia pa ziamli, bytcam padstrelinaja ptuszka; ureszci skoczyu i pabieh... Karou nia było. Hlanuu na wiosku: dzieci wysypali sa szkołki. A haspadar nia pierastawau kryczać: — ... I nie pakazywajsia u majoj chaci—łyżki strawy nie dam! Ty mnie biady narabiu! ty... ty... karowy pahnau laśnik u chleu... Ha! paczekaj-że... I kinuusia za chłopcam. Dahnau. Maniusia bić jaho jeszcze, ale hlanuuszy na żałasna skruylanuju twar siroty,—nie padniałasia jaho ruka s pastronkam-, dyk tolki kryknuu: — skidaj hetyje łachi, szto ja tabie sprawiu: nie wart ty ich, dawaj!

... U kaszulincy, biez szapki, wiarnuusia Janka u wiosku, ale użo nie da swajho haspadara. Pajszou pad toj chleu, katory nie tak dauna jeszcze byu jaho rodnaj chatkaj; dzie jon radziusia, padros, a ciapier? Kudy-ż jon ciapier dzieniecca?— na zimu pastucha nikomu nia treba... Dźwie haraczyje slozy pyrsnuli jamu z waczej. Stau u warotach, sumna pahledau na zabityje doszkami wokny byłaj chaty i dryżau ad ściuży...

Pad wieczar hnieu adyjszou u haspadara; kliknuu jon chłapca u chatu. Hlanuuszy na pasinieuszaha ad choładu pastuszka, taki żal ścisnuu serca haspadara, szto amal nie raspłakausia. Padau sam jeści siroci, ale toj, skaścianieuszy, tolki dyhatau usim ciełam, a da jady nie dakranuusia. Nie pamahli i prośby haspadara.

A Januk, ciapier i sapraudy jeści nie chaciełasia. Nia czuu użo bolu, darma szto pruhi na placzech ad pastronka można było lohka abmacać. U waczoch nieszta jamu stała mihacieć—niczoha nie baczyu pierad saboj. A jak jamu było horacza, młosna, ale płakać—nie płakau.

... U tydzień wywiaźli na mahilnik niewialiczkuju damawinku s chaty Macieja. Janka adpaczywaje ciapier u zacisznym dałoczku. Jamu ciapier dobra, duża dobra. Adtul jaho użo nichto nia wyhanie, nichto...

Maciej s taho czasu spachmurnieu. Mocna jamu stała szkada siroty, katory praz jaho winu biez pary syjszou u mahiłku. Prauda, ratawau jon jak i czym maha chworaha; dochtara nawat prywoziu, ale użo niczoha nie pamahło.— Dau Maciej i na imszu światuju za dziciaczuju duszaczku; kryż na mahiłcy piekny pastawiu, ale i heta supakoju jamu nie dało. Zausiady czuje u noczy praz son płacz biednaha zamoranaha im sirotki; zrywajecca niraz. biażyć na mahilnik i tam z wialikim żałam molicca i molicca za duszaczku, białejszuju czym śnieh...

Kazimirowo. *J. Szpet,*
2 Listapada 1912 h.

Minaje...

Minaje na świeci usienka:...
Szczaście, zdarouje, bahaćcie
Niczoha nielha zatrymaci—
Minaje — chacia pamalenku...

* * *

Hladzisz i ni baczysz, a czujesz—
Było, i prajszło, i nima...
I tolki, tolki—paśla
Taskliwa dy cicha sumujesz...

* * *

Minaje usienka na świeci
Mou son, mou dumka jakaja...
I hora —nielha uhladzieci,
Jak usienienka czysta minaje...

Antoni B.

Kalendar kaścielny.

Studzień.

22. Św. Wincenty, Mucz. radz. u Hiszpanii; buduczy dyakonam horacza szyryu wieru i za toje zamuczany u 304 h.; i św. Anastazy, rodam pers, syn czornakniżnika, pryniau chrest i ustupiu u klasztar dzie u 698 h. zamucz. z 70 druhimi.

23. Ś. Rajmund, hiszpaniec, buduczy kanonikam, ustupiu u klasztar św. Dominika. Byu spawiednikam Papieża Hryhora IX i jenerałam daminikanau, pamier u 1275 h.

24. Św. Tymofeusz B. M. Byu wuczniam św. Pauła i im pastauleny na biskupa Eferu, dzie u 97 h. zabity byu kamieńniami.

25. Abchodzicca pamiatka nawarotu da wiery u Chrystusa Szauła, katory paśla nazywausia Paułam i horacza szyryu nawuku. Kaścioł Chrystusawa pa świecie, za szto nazwany Apostołam.

26. Św. Polikarp B. M. syn pohanina u maładaści achryściusia i ad Św. Jana Apostała wyśw. na biskupa Smirny, kali nie zbareu u wahnie, dyk prabity byu sztyletam. pamier u 166 h.

27. Św. Jan Chryzostym B. i D. K. syn wajawody carskaho u Syryi stauszysia ksiandzom wielmi pieknia kazau nawuki, za szto nazwali jaho załata-wusnym—pa hrecku Chryzostym.—Paśla byu Patryarcham Carahradu, adtul wysłany u Armeniju dzie pamier u 407 h.

28. Św. Cyryl B. rodam z Ehiptu, byu patryarcham Aleksandryi mnoha wyciarpieu i nawiarnuu nimała Nestoryanau pamier u 444 hadu.

29. Św. Franciszak Salezy, B. Byu synam hrafa, ale zhardziuszy bahactwami pryniau kapłanstwa. Wybrany na Biskupa Żenewy horacza pracawau dzieła zbaulenia dusz, adznaczausia łahodnym, sałodkim charaktaram. Um. u 1622 hadu.

30. Św. Martyna D. M. Była doczkaj naczalnika Rymu. Pa śmierci baćkou razdała bahactwy ubohim. Umierła zamuczena za wieru u 226 h.

31. Św. Piotra W. z bahataj familii Nalasko. Z karalom Arahonii i św. Rajmondam Penafortam ustanawiu zakon N. M. Dziewy ad wykupu niawolnikau i byu pierszym ihumenam hetaho zakonu. Um. u 1256 h. Także św. Marceli udawy u Rymie.

X. S. K.

Wiadomaści kaścielnyje.

Uwalnienie.

Ks. Jazep Kancler, u Kalwaryi pad Wilniaj, uwolnien na 3 miesiacy ad abawiazkou za toje, szto achryściu dzicia prawosłaunych baćkou.

Administratar dyecezyi Warszauskaj.

Na miejsce niaboszczyka Warszauskaho Arcybiskupa ks. Popiela, urad pryznau administratoram dyecezyi Jaho Wysoka-Prewielebnaść biskupa-sufragana ks. Ruszkiewicza.

Jubileusz ksiendza.

U Warszawi abchodzili 25-letni jubileusz ks. prałata Marcelaho Gadleuskaho. Ks. Gadleuski aprycz pracy czysta kaścielnaj, szmat czaho zrabiu dziela palepszeńnia żyćcia hramadzianskaho. Praz jaho u Warszawi zawiazałasia supołka rabotnikou chryścijan, supołka kas kredytnych, tawarystwo prytułku dziaciej Maryi, tawarystwo matak chryścijanskich i szmat druhich.

Śmierć kardynała.

U Wiedni pamior kardynał, arcybiskup Widenski, kniaź Nagiel.

Piszuć da nas.

M. Jezno, Wilensk. hub. Trock. paw. Jezno maje usiaho 900 dusz życialou. Hetaj niewialiczkaj hramadcy ludziej prychodzicca ciażka, wielmi ciażka pracawać, bo na kożnyje 60 dusz, liczuczy użo tut kabiet i dziaciej, prypadaje adzin szynok. (u Jeźnie 15 szynkou!).

Woś i wyżywi jak choczesz hetujú pjauku! A pjauka hałodnaj siadzieć nia lubie... Woś i zawichajucca naszyje miastaczkowyje pry pomaczy, prauda, akalicznych susiedau, dzie jaki hrosz papaści, kab skarej padatki zanieści u szynok, I tak użo uciahnulisia i złażylisia da hetaha chamuta, szto ni rady, ni kazańnia ksiendza tutejszaho niczoha nie pamahajuć.

Na wiasnu maniacca prawić tutejszy kaścioł, bo użo wielmi jon zapuszczany. Dauno para: staradaunaja heta światynia — zbudawau jaje u 1675 hadu Michał Pac; u siaredzinie jeszcze i ciapier nimała pieknych i redkich malunkau.

W. B.

W. Hudzi. Wilensk. hub. Wilensk. p. Rukonskaj wołaści. Tutejszyje sielanie wielmi nierady i narekajuć, szto miejscowy kramnik razduryważe wiaskowych dziaciej. Honiuczysia za nażywaj, nia pierabiraje hety handlar u sposabach zarabotku: daje jon dzieciam cukierki, pierniki, tytun za paru jajkou, babku sałomy i t. p. Skul hety tawar biarecca u dziaciej, chiba kramniku nia trudna dahadacca, dyk na szto-ż jon pryjmaje jaho? A ci nia lepsz było-b pryniać adtul samoha kramnika?

Susied

Hrodna. Czytajuczy pierszy i druhi numery pierszaj biełaruskaj katalickaj hazety, nieznanaja radaść zachapiła mianie. Cieszyusia ja z usiaho serca, dy ażno nia wierycca, szto woś i my, biełarusy, ureszci możemo mieć hazetu, drukawanaje słowo ab naszych patrebach, szto można ureszci i u naszaj rodnaj mowi hawaryć ab Bohu, ab wiery światoj, dowiedacca ab naszych bratoch katalikoch po całamu świetu, ab Ajcu Światym — tak samo jak i u druhoj jakoj mowi — polskaj, ci inszaj.

I uspomniłosia mnie, jak heta usie blizkije, bratskije narody: Sławiency, Czechi, Charwaty, Rusiny daunym dauno chwalać Boha, wuczacca wiery św. czytajuć kniżki prosta i lohka na mowi toj samaj, szto im ad pierszych dzion żyćcia użo była swojska, bo czuli jaje nad

kałyskaj ad maciary, bo hawaryli pierszyje słowy u joj da Boha, da słonka i kwietkau.

I paczali zlotwacca dumki, czytajuczy pierszuju hazetu katalickaju, czamu heta tak douha nia mieu usiaho hetaho tolki nasz biełaruski narod? Prauda, my ciomnyje, my zahnanyje douhije wieki u pracy ciażkaj nie mahli i nia mieli nawat prawa padumać ab ułasnych patrebach.

Znajoma mnie użo dawoli dauno „Nasza Niwa" — dobra hazeta, ale nie stawało tam taho, czaho tak nam potreba, czaho żadaje nasza dusza. I woś ja tak mocna ucieszyusia, szto bliżycca toj czas, kali i my narouni z druhimi ludźmi u naszaj prostaj, a swajoj, baćkauskaj mowi ad Boha nam danaj, mahczymiemo ab Bohu, wiery czytać, hawaryć.—Nia tolki u chaci majej, ale i pa chatach usich maich susiedau budzie wasza hazeta żadanym haściom. Niechaj Boh wam pamahaje u waszaj raboci, bo Jon sam dau usie mowy na świeći, kab na usich Jaho wychwalać.

F. Becz.

Sakolski pawiet Hrodz. hub. Pamiż naszych paletkau, jak u nas ich nazywajuć — Jaćwiź, jość, bytcam nasypanaja sumysla, horka. Staryje ludzi bajuć, szto tam, kali pryłażyć wucha da ziamli, — czutny zwany. Nieszta niawierycca, kab heta była prauda. Ciekawa było-b dawiedacca skul heta horka i skul takoje dziunoje nazwańnie paletka — Jaćwiź? Mo Redakcija „Biełarusa" pamahła-b supakoić maju i maich susiedau ciekawaść?

Huterski.

Szto czuwać.

Wilnia. Dwa kanduktary, służyuszyje na czuhuncy, dastali nowyje kazionnyje każuhi. Każuhi hetyje mieli na siabie adzin dzień, a na druhi pamierli.

Dachtary znajszli, szto każuchi hetyje byli paszyty sa skurak chworych na karbunkuł awieczak.

= U zaścienku Kukieliszkach, święc. p. wykryli adzin prypadak sybirskaho trondu. Adzin czaławiek pamior, druhi chwory.

= 22 studnia u maj, Kempy trock. paw. pastuch Turouski paświu skacinu u poli i uhledziu szto adzin byk lotaje jak szalony, kidajuczysia da skaciny. Turouski padyjszou da jaho i udaryu puhaj; byk chapiu jaho na rohi i, rasparouszy żywot, kinuu, wob ziamlu. Pastuch pamier.

Pieciarburh. U departamenci palicii apracowywajuć prajekt pieramieny paszpartnaj ustawy. Maniacca paszparty źniszczożyć. Można budzie dakazywać swaju asobu usiakimi druhimi papierami; ale budzie pawialiczena sudnaja kara za prażywańnie pad czużym prozwiszczam.

Libawa. Na mory bura. Parachod „Gienierał Hurko", zachoplany buraj, u chwili kali padpływau da bierahu —zatanuu.

Łapy. U hetych dnioch na stancii Łapy, troch niejakich ludziej napali na budacznika czuhunki i pryhraziuszy, szto zastrelać jaho, kazali zawiaści da wialikaha mostu na reczcy Narwi. Ahledziuszy dobra belki, dy filary, wymiaryuszy daużyniu, dy szyryniu mostu, jany szcześli u ciemnacie. Dahadywajucca, szto heta byli szpiehi.

Czenstachowa. U autorak 8 studnia a 5 hadzinie zrańnia u składzi muzycznych instrumentau Porasa paczausia pażar, i chacia pażarniki pryjechali u skaraści, skład zhareu; u nim byli złożeny 32 skryni s pryładami da nowych arhanou dla Jasnohorskaho klasztoru. Usie każuć, szto pażar paczausia s padpału.

Makiedonija, (Bałkany). U wioscy Sinekli aposznimi czasami było wialikaje świata. Buduczy pad turkami, życiali wioski byli usie mahametanami, jak i ich haspadary.— Ciapier-że, kali zapanawali nad imi Bałhary, usie da adnaho — u liczbie 700 dusz, pryzwauszy sa stalicy Bałharyi chreścijanskich duchounikau, pryniali św. chrest. Mużczyny skinuli z haławy tureckije szapki (turbany i feski), a kabiety — mahametanki—chusty z twary (kabiety — mahametanki chodziać s zakrytymi twarami).

Pekin (Kitaj). Kitajski urad manicca wiasnoj pasłać wojska prociu Manholii, katora nidauna ad Kitajszczyny addzialiłasia i ciapier pryznaje siabie asobnym hasudarstwam. Rasieja ciapier apiakujecca Manholijej.

Wiestki z zahranicy.

Wajna na Bałkanach—

jak i treba było spadziewacca—paczałasia znou. Rady predstaunikou hłaunniejszych hasudarstwou niczoha nie pamahli. Czamu? Music-to ani Tureczczyna, ani Bałkanskije wajujeczyje sławianskije narody u szczyraść hetych rad nie zu-

sim wieryli, wiedajuczy dobra pa sabie, szto palityka, ci jak jany nazywajuć jaje—dyplamacija—na toje i zawiecca dyplamacijej, szto kali biadujuć nad Piatrukom, to peuna dumajuć ab Kasi. Rady byli radami, a na staranie iszli narady inszyje, a wiadomaja recz, szto

paszaptuszki chatu hubiać.

Hetak i wyjszło. Bałharyja szupyryłasia najbolsz, bo Rasieja szapnuła joj niekolki piekných słoucou; Tureczczyna zakazyryłasia, bo joj adnym wokam padmirhiwali i Niemcy, i Austryaki. Ci usie szczyra wieryli u hetyje paszaptuszki—zhadać trudna. Bo, kali pryjszłosia skazać aposzniaje użo słowo:

wajna, ci zhoda,—

bałharski car raptam zachwareu i to zachwareu tak mocna, szto atkazausia dawać ad siabie jakije koleczy rady i hetkim paradkam uwieś atwiet za niezhadanuju buduczynu zdau u ruki naroda. Serbski-ż narod pawiedamiu swajho karala, szto tolki

za swaju nacionalnuju sprawu

hatou addać i krou, i żyćcio; czużomu-ż bohu afiar składać nia chocze. A tut jeszcze i

Rumynija pakazała zuby,

choć dahetul siadzieła cicha i ni u woszta nie mieszałasia. Ciapier jana, jak toj zajac u bajcy, szto damahausia swajej doli z miadźwiedzia, katoraha abłażyli źwiery, chocze tak sama szto koleczy urwać. Dyk damahajecca jana ad Bałharyi niemałoha szmatoczka ziamli—Silistryi, bo inaczej, hrozie jana, tak sama pojdzie u taniec, trymajuczyia choć za rwanyje użo poły turka. Woś i nia dziwa, szto

zawirucha paczałasia.

Bałhary praźuć z harmatou Adryanopol dzień i nocz. U horadzi paczalisia pażary.

U wakolicach Czataldży z abodwuch bakou idzie straszennaja bitwa. Blizkije wioski harać.

Kala Hallipoli praz douhi czas iszła reźnia na szabli i sztyki. Turki adstupili.

U Rumynii usio hatowa da wajny: czekajuć tolki oklicza.

Usie wialikszyje hasudarstwy, zacisnuuszy kułaki, s trywohaj spahladajuć adno na druhoje; bo usie aposznije wojny pakazali, szto ważniej nia wielicz kułaka, a szto u im jość; dyk kożny warożycca pierszym adkryć swaje karty, bo nichto nia peuny sam siabie.

Nasza Haspadarka.

Haspadarom naszym sioletniaja hniłaja zima dasca, badaj, u znaki. Mała taho, szto i taja kroszka żyta, jakuju kamu udałosia pasiejać z wosieni, pry hetkaj pahodzie wielmi niapeunaja, ale jeszcze bieda, szto toj czas, kali haspadar najswabadniejszy i moh-by s kaniom zahnać jakoha pabrazhacza na zapas u kubiał — pry siolatniej zmiennaj pahodzie nima czaho na heta spadziewacca, bo u dalszuju darohu bajazno wybiracca, a kala domu furmankami szmat nia wyhanisz. Dyk woś hety czas lepsz było-b wykarystać na padprawu swajej haspadarki.

Kożnamu dobra wiedama, jak roznym bywaje hrunt u naszaj Biełarusi. Inszym razam na adnym wuzieńkim sznurku nojdziesz i hlinu, i szczyry piasok, i padzol, i barawoj ziamlicy krychu. Na takich admiennych hruntach prytasowywać kuplanyje paraszki wielmi trudna, bo kożny hrunt wymahaje inszaho lekarstwa; i tolki adzin nasz hnajok s pad żywioły może być zdacien usiudy i aby tolki nia było u im niedachwatu, dla kożnaj ziamlicy budzie jon padmohaj. Ale i tut treba z im umieła abchodzicca: na adnym hruncie, pałażyuszy dobra hnoju, siła jaho budzie znaczna praz hadou 5—6; na inszym-żejak tousta nie kładzipraz hod-druhi-i znaku jaho mała astaniecca. A dzie hetak niarounaja bywaje ziemla, tam wielmi trudna i kasztouna zawieści jaki koleczy paradak u haspadarcy, bo kożny kawałak paletka wymahaje inakszaj kala jaho pracy, inakszaho zachodu. Woś i treba nam, karystajuczy s kożnaj swabadniejszaj czasinki, staracca ziamielku swaju - dzie tolki możnapadrauniać i choć heta praca niemałaja i zrazu jaje nia zrobisz, ale choć pa krysie-usiaho dobicca można.

Kożny z nas—chlebarobau wiedaje dobra jakije maje forsy ciażkaja hlinistaja ziemla. Kali udare susz, cahleja jana tak, szto ażno patreskajecca; ani naroha tady ubić, ani baranoj nia woźmiesz, i kali papadziecca jeszcze pad hetki czas swieża pasiejanaje ziarnio, to dabra nie spadziewacca. Iznou-że kali zadażdżycca—takaja samaja, kali nia hor-

szaja bieda: tady užo na hetkaju ziamlicu nia to szto sa skacinaj, ale i samomu trudna uzyjści; uschody—kali papadučca pad hetkuju paru—jak bacz zažauciejuć i paprawicca im užo nia lohka, bo choć i źmienicca pahoda, dyk źwierchu takaja ziemla zaskarupieje i wyhody dla uzrostu zbažyny nima. Woś na hetkuju ciažkuju ziamlu wažniej, czym nawat hnoj, budzie, kali nawiaziesz ziamli lohkaj, choć by szczyraho piasku. Nawieźci jaho nie žalejuczy—kab dobra taki pakryć ziamlu. Ciapier-zimoj, razumiejecca, treba wazić hety piasak na hrunt tolki u kuczki, a wiasnoj užo, rounieńka rozsypauszy, jaho pryharać. Ciažkaja hliniastaja ziemla, dobra pieramieszanaja s piaskom stanie prystupnaj da raboty, krochnaj i pierszyje hady, nawat nie kładuczy hnoju, možna spadziewacca dobrych uradžajou.

Z hruntami piesczanymi rada taja samaja, tolki, razumiejecca, siudy užo treba nie piasku, a hliny dadać. Wazić hlinu treba najlepsz ciapier—zimoj: raskidać jaje u niewialikije kuczaczki, kab szto najlepsz pierabrau jaje maroz, a na wiasnu raskinnć jak hnoj i zaharać, starajuczysia jak najlepsz i najakuratniej wymieszać jaje; i pamiatajcie: ni wodzin hnoj, ci to kuplany, ci s chlewa—nie daść takoj karaści na piesczanym hruncie, jak hlina. Wiadomaja recz, szto hnoj na piesczanym hruncie nia trymajecca: s pierszaha-ž hodu, jak tolki stanie hnoj raspuszczacca, jon razam z wadoj—jak praz reszata—lacić u hłyb ziamli, adkul jaho dastać može tolki takaja raślina, jak łubin, kareńnia katoraha iduć wielmi głyboka u ziamlu. Ale kali da piasku dadasi hliny, hrunt zrazu stužeje: nia budzie užo rwać jaho wieciar i abhaliwać kerenczyki raslin; nia budzie jon bajacca hatak suszy i siłu hnoju daužej zatrymaje na wiarchu, i z hetakich hruntau, jak ciapier pierekanalisia wuczonyje ahranomy, aby umieła kala nich chadzić, možna mieć najpiakniejszyje uradžai.

Padzol, sipak—wymahajuć užo inakszaj padprawy. Dzie hety jošc hrunt, to amal zausiady nojducca nidaloka jaho makrawatyje kawałki ziamli, torf, sienažatki s kupinami i t. p. Woś z hetaha i treba karystać; i to karystać tak, kab adrazu dwuch zajcou zabić. Paździrauszy kupiny—zraunujesz sienažać; pakapauszy na makrynie rauki--absuszysz hrunt, a zwiozszy hetyje kupiny i ziamlu z rawou da domu, treba ich parazbiwać, padsuszyć, dy mieszać szto najbolsz s podściłam pad žywiołu. Hetaki hnoj źmieszany z ziamloj wielmi prydacien na chałodnyje hrunty i padpraulaje ich na daužejszyje czasy.

Usia heta rabota zajmaje nie mała czasu i pracy, ale bo ja i kažu, szto ciapier kali u zarabotki wyjechać nima jak, dyk nie siadzieć—že złažyuszy ruki, ci tam pierakiwacca tudy—siudy—aby dzień prajszou, a karystajuczy z małaho śniehu, bo usiudy dajechać možna, dyj z rannych prymarozkau, treba szczyra uziacca za hetu rabotu, a ziamielka za fatyhu kala jaje peuna dobra zapłacie.

Dla pczelarou. Chto kuplaje zimoj pczoły i pierawozie ich, nikoli nie zaprahajcie raniej koni, pakul nia ułožycie i dobra nie uwiažycie wulla. Tak sama, pryjechauszy na miejsce, spiersza treba atprehczy kania, a paśla źnimać wulej, bo czasta bywaje, szto, zaprahajuczy i atprahajuczy kania, jon tuzhanie woz, a heta wielmi može paszkodzić dla pczołau.

Zimoj pryrychtowywajcie k wiaśnie wulli. Rabić ich treba zausiody lepsz bolszymi, czym mienszymi; pamiatajuczy, szto kali wulej budzie krychu pawialik, to jaho možna źmienszyć pierehahodkaj; ciesnaho-ž wulla nie nadtoczysz.

Haspadyni naszyje czasta majuć niemały kłopat s kurycami, katoryje prywykli jeści jajki; a treba wiedać, szto jak na ciapierasznije czasy,—strata ad hetaho nie małaja, bo kožnaja sztuka warta kap. 4—5. Kab aduczyć kurycu jeści jajki, nadziajuć joj niekatoryje haspadyni miaszeczak na haławu; ale jość szmat lepszy sposab. Na jaki koleczy koszyk źwierchu prymacowywajuć pałaczki, czy wuzieńkije łuczynki tak redka, kab pamiž ich lohka prachodzili jajki; na heta natruskam kładziecca krychu siena. Oś na hetakim hniaździe, nakrytaja reszatam kuryca, jak tolki źniasiecca, jajka jaje skroź siena i pamiž pałaczak zwalicca pad spod u koszyk, i kuryca jaho nie dastanie.

Wat—ka.

USIACZYNA.

Radzi, Bože, takich! Było heta u Afrycy. Rabotniki kapali hreblu pry młynie u wodal wioski. Raptam asunułasia ziemla i zasypała rabotnikau tak, szto tolki hałowy ich byli widać i to na rouni z wadoj. Zdawałosia szto śmierć ich nia

minie, bo wada prybywała szto raz wyszej i wyszej. Prypadkam idzie tudoj haspadar s susiedniej wioski z 7 letniaj daczkoj. Uhledziuszy nieszczaście, kidaje jon dzicia pry moście, a sam biażyć pa pomacz u wiosku. Wada tymczasam stała zaliwać użo hałowy biedakou. Tady dziauczynka, nie czekajuczy pomaczy, kinułasia dziorci ziamlu swaimi ruczkami i zrabiuszy rawok, — dała chod wadzie. Wada stała apadać, a tym czasam nadbiehła pomacz i rabotnikau wyratawali.

Dziauczyncy za jaje rozum i załatoje serca naznaczyli za ratunak ludziej ad śmierci — załaty medal.

Kolki kasztujuć czynouniki. Adna s pamiż francuzkich hazet wyliczyła kolki u jakim hasudarstwi prypadaje na duszu razchodau na swaich czynounikou. Pawedłuh hetaho rachunku wypadaje:

U Arhentyni - - -	39 k.
„ Brazylii - - -	63 k.
„ Stanach Amer. paunocznaj	1 r. 18 k.
„ Szwajcaryi - - -	3 r. 75 k.
„ Anhlii - - -	3 r. 80 k.
„ Belhii i Holandii - -	4 r. 60 k.
„ Niemieczczyni - - -	4 r. 81 k.
„ Austryi - - -	5 r. 10 k.
„ Italii - - -	F r. 40 k.
„ Francii - - -	8 r. 88 k.
„ Rasiei - - -	13 r. 21 k.

DUMKI.

Jakaja strawa — takije siły; jakije siły—takaja praca.

* * *

Rabi toje szto pawinien rabić, a budzie toje—szto pawinna być.

ZAHADKI.

6) Nalacieli kapitany— usich ludziej papisali, a chata praz wakno uciekła?

7) Czornaja karowa usich ludziej pakałoła; a biełaja ustała—usich papadymała.

Razhadki buduć u № 4.

Razhadkl z № 2: 3) Piewień; 4) Rak; 5) Burak.

ŻARTY.

Łasun. Dziaciuk—padrostak zajszou u kramu, pauniusieńkuju narodu i uhledziuszy niejki czyrwony, bytcam bob, struk (a heta byu turecki pierac), ściahnuu jaho cichańka, dyj upchnuuszy u hubu, stau hryści; ażno kali zapiacze, dyk, zdałosia, jamu, woczy na wierch wypre. Chacieu borździeńka wykinuć, a tut jak raz kramnik da jaho:

— Tabie szto treba?

Chłopiec krapczej tolki zacisnuu wusny i mauczyć.

— Szto tabie? dapytywaje znou kramnik.

Mauczyć chłopiec; tolki s czyrwonaha ażno sinim użo robicca. Dumajuczy, szto heta złodziej, kramnik szto raz bolej stau prystawać da chłopca.

—Mauczy, had! adazwausia ureszci toj, — narodu mnie szkada: bo kali razinusia, dyk ahniom usio pojdzie!

Ad Redakcii.

Numeru 1-ho hazety „Biełarus“ astałosia zusim mała, dziela czaho ni pradawacca paasobku, ni wysyłacca na probu nikomu nia budzie; —dastać jaho mohuć tolki padpiszczyki hazety.

ABWIESTKI.

Redaktar — wydawiec **A. Byczkouski.**

Drukarnia. „Znicz“ Wilnia Sto-Jańska 19.